

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 40
paźdz. 1984 r.



Pismo Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Politechniki Wrocławskiej
SPISANE BĘDA CZINY I ROZMOWY.....

Z OKAZJI INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO I DNI NAUCZYCIELA
życzymy całej politechnicznej społeczności solidarnej realizacji
zasad samorządności.

Studentom życzymy oddanych, życzliwych i wiarygodnych nauczycieli -
- wychowawców,
nauczycielom - zaangażowanych studentów, łączących zainteresowanie
nauką z udziałem w życiu społecznym Kraju,
pracownikom - światłych władz, służących dobru naszej społeczności,
władzom - poparcia wszystkich sił społecznych w ich dążeniach do
przywrócenia Uczelni ducha akademickiego,
wszystkim przeciwnikom tych dążeń - aby mieli jak najmniejszy wpływ
na sprawę Uczelni.

UKK NSZZ "Solidarność"
Politechniki Wrocławskiej

TRZY LATA - A MOŻE MNIEJ

Zanim jeszcze Rektor wygłosił w dniu 1 października przemówienie inauguracyjne, nowo wybrany senat rozpoczął swoją działalność. W ten sposób okres drugich wolnych wyborów na naszej Uczelni przeszedł do historii - a rozpoczęła się; nowa, w teorii przynajmniej trzyletnia, kadencja władz. Pisz; "wolnych wyborów", choć miały miejsce w kraju, w którym kartkowe normy swobód obywatelskich z miesiąca na miesiąc ulegają ograniczeniu. Oczywiście to prawda, że odbywały się pod presją pogroźek "nie zatwierdza ...", że o swobodnej kampanii wyborczej nie mogło być mowy, ale już sam fakt, że każdy z formalnie uprawnionych mógł kandydować, oraz że nikt wyników głosowania nie fałszował wystarczyły, aby do władz wszystkich szczebli wybrano w przeważającej większości prawych i cieszących się autorytetem ludzi.

Wzbudziło to wielkie niezadowolenie władz politycznych, tak na uczelni jak i w wyżej położonych komitetach. Kamieniem obrazy był fakt klęski wyborczej prof. Kasprzaka. A chociaż komitet uczelniany PZPR w cichości ducha jest z tego rad - bowiem przypuszcza, że dla nowego Rektora będzie partnerem, podczas gdy dla poprzedniego był jedynie pionkiem, któremu otwarcie okazywano lekceważenie - to w obliczu wściekłości władz wojewódzkich i centralnych nie śmie tego zadowolenia okazywać.

Tymczasem z góry słyszy się pomruki zapowiadające zemstę za "niewdzięczność" tej uczelni. Sekretarz KW prof. Kędzia zapominając o tym, co nazywa się; "obyczajami akademickimi" zapowiada bezwzględna rozprawę z niepokornymi. Już dziś częściowo to realizuje na odcinku wyjazdów zagranicznych: takiej liczby odmów paszportowych nigdy w tej uczelni nie było.

Nowy senat, mimo że wybierany w trudniejszych warunkach niż przed trzema laty, ma chyba znacznie lepszy skład osobowy. W roku 1981 w okresie solidarnościowej euforii każdy popierał odnowę i niekiedy za zasłoną słów trudno było dostrzec charakter. Okres próby, jaki nastąpił po 13 grudnia, zweryfikował te postawy i większość wyborców nie miała wątpliwości, na kogo oddać głos. Dlatego na senackiej sali obrad zatłoczonej ponad miarę, jest 127 senatorów, a frekwencja na posiedzeniach jest bardzo dobra/ ogląda się mnóstwo twarzy budzących nadzieje na powrót obyczajów akademickich do gmachu przy Wybrzeżu.

Wyspiańskiego. Przebieg obrad na pierwszych posiedzeniach też napawa optymizmem. Rektor prowadzi posiedzenie rzetelnie i jest jak najdalszy od manipulowania czy brutalizowania senatorów, jak to miało miejsce w poprzedniej kadencji. Z drugiej strony znacznie zwiększyła się grupa aktywnych senatorów, odważnie przedkładaających swoje racje bez względu na to, czy są zgodne z aktualnymi dążeniami "przewodniej siły narodu".

Dlatego też, choć dyskusje są niekiedy chaotyczne i na sali obrad trzeba spędzać wiele godzin to jednak atmosfera jest żywa, autentyczna i nawet w wystąpieniach polemicznych nie wykraczająca poza dobre obyczaje. Ta atmosfera nieco zmniejsza znużenie wielogodzinymi obradami. A bardzo ważne jest, by to znużenie nie usypiało senatorskiej aktywności, wprowadzając na jej miejsce zrezygnowaną obojętność. Po wielu godzinach obrad przedmiot dyskusji wydaje się coraz mniej ważny, a to może w konsekwencji doprowadzić do bardzo nieszczyśliwych senackich decyzji. Dlatego w czasie obrad starać się o siebie zapamiętać nad znużeniem. Stosujmy też względem siebie dyscyplinę ograniczającą gadatliwość. A gdy już twarze siedzących na sali pokryje popiół zmęczenia, postarajmy się znaleźć jakieś celne powiedzonko czy aktualny a dobry żart. Nie tak nie niszczą obojętności jak zdrowy wybuch śmiechu.

Nad senacką salą obrad unosi się ostatnio groźba zmiany Ustawy o szkolnictwie wyższym. Coraz więcej głosów zapowiada nieuchronność tych zmian, a wzywa do nich nawet osoba, która powinna ustawy bronić: sam minister naszego resortu. Czy te zmiany nastąpią - okaże przyszłość. Już sama ich groźba działa demobilizująco. Stwarza atmosferę, że wszystkie nasze dążenia są daremne oraz skłania do ukrywania naszych prawdziwych opinii, bowiem ich manifestacja może jakoby te zmiany przyspieszyć. Nie poddawajmy się szantażystom. Zmiana Ustawy może wcale nie nastąpić. A jeśli będzie - to im więcej zrobimy teraz, tym trudniej władzom ponownie spytać społeczeństwo akademickie. I nie wierzy, że od wyniku naszych głosowań czy tenoru senackich wypowiedzi będzie zależeć decyzja: zmienić Ustawę czy nie zmienić. My na to nie mamy żadnego wpływu.

Piękny wiersz Narbutta powiada: "...pracujmy tak, jak gdyby nasz był wiek ...". A jeśli ta kadencja okaże się krótsza niż trzy lata, to trudno. Najważniejsze, byśmy nie musieli się jej wstydzić.

CO NAM ZOSTAŁO Z TRADYCJI KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

14 października 1973 r., w dwusetną rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, Sejm PRL podjął uchwałę o systemie edukacji narodowej, nawiązująca do tradycji Komisji. Na znak łączności ideowej z KEN uznano dzień 14 października za Dzień Nauczyciela i twierdzi się, że w PRL myśl Komisji jest kontynuowana. A jak jest naprawdę...

1. Zaczniemy od tradycji odnoszących się do stanu nauczycielskiego. Komisja Edukacji Narodowej zapewniła temu stanowi szeroka autonomię. Nie tylko uniwersytety, ale i szkoły wydzielone miały prawo wybierania rektorów. Wydziały szkolne stanowiły małe rzeczypospolite, rządzone przez wybranych przez siebie rektorów. Były one dozorowane przez Szkoły Główne, posiadające również znaczna niezależność. Komisja Edukacyjna miała jedynie prawo kontrolowania systemu i zarządzania funduszem edukacyjnym. Sama Komisja zależała jedynie od Sejmu. Szkolnictwo podporządkowane było wyłącznie władzom akademickim, nie mieszały się w jego sprawy ani centralne ani lokalne władze administracyjne. Komisja chciała podnieść znaczenie stanu nauczycielskiego, zapewniła mu wysokie pobory i emerytury, przyznała przywileje szlacheckie, a jego najwyższemu przedstawicielowi wysoką rangę w hierarchii społecznej /np. rektor szkoły głównej według projektu prawa z r. 1792 miał być równany z ministrami. Można stwierdzić, że do realizacji idei Komisji dotyczących stanu nauczycielskiego jest u nas bardzo daleko, a - jak to obserwujemy - wszelkie osiągnięcia lat 1980-1981 zmierzające w tym kierunku budzą panikę władz.

2. Szkoła Komisji Edukacji Narodowej była szkołą liczącą się z opinią społeczeństwa. Do opinii tej odwołała się Komisja u progu swej działalności, pro-

szac o nadsyłanie projektów reformy szkolnictwa, które potem były starannie analizowane i starano się wcielić w życie. Jeżeli jednak jakieś pociągnięcie napotykało na opory, Komisja potrafiła zrezygnować ze swych zamiarów lub odłożyć ich realizację, rozumiała bowiem, że szkoła powinna przekonywać, wychowywać, a nie "na siłę" narzucać obce społeczeństwu rozwiązania, które byłyby sprzeczne z polską tradycją i mentalnością.

3. Komisja potrafiła stopić w jedno wzory obce i polskie, tworząc z nich budowlę logiczną, odpowiadającą polskim potrzebom i dostosowaną do charakteru narodowego Polaków, do polskich tradycji ustrojowych i służącą nadrzędnemu celowi: wychowaniu obywateli zdolnych do "poprawy Rzeczypospolitej". Młode, wychowane w szkołach Komisji pokolenie potrafiło przeprowadzić zasadniczą reformę ustroju państwa, reformę, która jak stwierdzał świadek wiarygodny, bo sam Stanisław August Poniatowski, byłaby bez udziału tego pokolenia niemożliwa. Konstytucja 3 maja była realizacją zasad spokojnie, stopniowo wpajanych społeczeństwu, przez to społeczeństwo z a a p r e b o w a n y c h, uznanych za własne. Stanując podmiotowość narodu Komisja przekształciła jego sposób myślenia, za czym poszła "bezkrwawa rewolucja".

4. Podkreśla się, niejednokrotnie, że szkoła KEN była szkołą świecką. Na czym ta jej świeckość polegała. Zaczniemy od samej Komisji. Była ona władza świecka, ale na jej czele stał biskup a potem prymas Polski. Szkoły Komisji nie zależały od Kościoła, choć część szkół prowadzona była nadal przez zakony, ale zachowano w nich naukę religii /w starszych klasach odbywała się, ona w kościołach w trakcie niedzielnych nabożeństw/ i obowiązkowe praktyki religijne dla młodzieży. Komisja ostro reagowała na antyreligijne wystąpienia niektórych nauczycieli prześlakniętych duchem wolteriańskim, ale starała się, też, zaszczerpić młodzieży tolerancję wobec innych wyznań. Tak więc ten rewolucyjny krok nie oznaczał odrzucenia tradycji i wykształconych w przeszłości pozytywnych wzorców wychowawczych i dydaktycznych.

Czy więc obecny system edukacji narodowej nawiązuje rzeczywiście do tradycji Komisji Edukacji Narodowej. Autonomia szkół wyższych spłdza sen z oczu różnym Miśkiewiczom, Porębskim, Kędziom i, jeśli ich pogroźki się spełnią, powołanie nam z tradycji Komisji tylko data - Dzień Nauczyciela.

POSIEDZENIE SENATU W DNIU 13.09.1984. Było to pierwsze posiedzenie Senatu nowej kadencji. Na wstępie Senat uczcił minutą milczenia zmarłych ostatnio: doc.doc. S. Fulińskiego, T. Huskowskiego, S. Bogdała. Po wystąpieniu doc. J. Zdenowskiego /Uczelniana Komisja Wyborcza/, Senat przyjął uchwałę, stwierdzającą, że wybory do senatu i innych ciał kolegialnych oraz organów jednoosobowych w PWr są prawomocne i zgodne ze statutem i ordynacją wyborczą. Uchwalono, że wyboru dyrektora Bibl.Gł., jego zastępców oraz prodziekanów Wydz. Chem. i Wydz. Mech.-Energ. należy dokonać do 25.09.br. Natomiast przedstawicieli studentów do Rady Wydz.Chem. do 20.10.br. Termin wyboru przedstawicieli adiunktów i asystentów do Rady Inst. I-19 Senat wyznaczy później. Na wniosek Rektora Senat przedłużył okres działania Uczelnianej Komisji Wyborczej do końca trwania obecnej kadencji /do czasu powołania nowej komisji/. Rektor prof. J. Kmity zarysował swoje poglądy nt roli Senatu w sprawowaniu władzy na uczelni oraz atmosfery jaka winna towarzyszyć współpracy senatu i jednoosobowych władz uczelni. Podkreślił główną rolę senatu i innych ciał kolegialnych w zakresie generowania inicjatyw dotyczących ogólnych

działalności i rozwoju Szkoły oraz kontroli jednoosobowych organów Szkoły, w tym Rektora. Zapowiedział decentralizację władzy w Szkole. Przewodniczący otrzymał większy niż dotychczas zakres obowiązków oraz większe uprawnienia, z podejmowaniem ostatecznych decyzji włącznie. Jako swojego I zastępcę Rektor przedstawił prof. A. Hałasa, prorektora, odpowiedzialnego za sprawy finansowe Uczelni, administrację, sprawy kadrowe oraz kontrolę wewnętrzną. Wśród ważnych i trudnych problemów stojących przed władzami Uczelni Rektor wyróżnił reformę dydaktyki oraz sprawy rotacji adiunktów.

Prof. K. Pigoń przedstawił propozycje zespołu doradczego rektora w sprawie powołania stałych komisji senackich oraz trybu ich wyboru. Po dłuższej dyskusji Senat przyjął jeden z zaproponowanych przez Zespół wariantów trybu wyboru Komisji Senatu oraz postanowił, że będzie działać nast-

pujące stałe komisje Senatu: ds. Organizacyjnych, ds. Nauki, ds. Dydaktyki, ds. Ekonom.-Finansowych, ds. Statutu, ds. Współpracy z Zagranicą, ds. Wniosków o nadanie tytułu naukowego profesora, o powołanie na stanowisko adiunkta oraz stabilizacji adiunktów, ds. Informacji naukowej i komputeryzacji, ds. Inwestycyjno-lokalowych, ds. Studenckich, ds. Pracowniczych. Senat powołał dyrektorów filii PWr, Centrum Dydakt. oraz Centrum Obliczeniowego.

Na zakończenie obrad zgłoszono wnioski o nadanie salom dydaktycznym Centrum Obliczeniowego imienia Tadeusza Huskowskiego. Zgłoszono również interpelację w sprawie kwaterowania w domach studenckich PWr oddziałów MO. Dyskusję nad wnioskiem oraz odpowiedź na interpelację przeniesiono na następne posiedzenie Senatu /27.09.1984/.

POSIEDZENIE SENATU W DNIU 27.09.1984. Na wstępie Senat pożegnał zmarłego prorektora ds. dydaktyki prof. dr Janusza Bieniewskiego. Minutą milczenia zakończono tę część posiedzenia.

Senat przystąpił do wyboru członków komisji senackich. W głosowaniu jawnym Senat odrzucił wniosek o zwiększenie z 12 do 18 liczebności Komisji ds. wniosków o nadanie tytułu naukowego profesora, o powołanie na stanowisko docenta oraz stabilizacji adiunktów. Odbyły się wybory członków komisji senackich /głosowanie tajne/.

Najwięcej kontrowersji wzbudziła sprawa ustalenia trybu pracy komisji senackich oraz statutu prezydium senatu. Do projektu wniesionego przez zespół doradczy Rektora wniesiono szereg poprawek. M.in. usunięto punkt, wg którego odrzucenie przez Senat wniosku komisji było równoznaczne z wyrażeniem jej votum nieufności i w rezultacie rozwiązanie, odrzucono w głosowaniu tajnym wniosek o włączenie w skład prezydium senatu I sekretarza KU PZPR; z obszaru działalności prezydium usunięto te dziedziny, które należą do senatu lub jego komisji. Rola prezydium senatu ogranicza się /po poprawkach/ do koordynacji prac komisji senackich, występowania z inicjatywami do komisji i senatu, opracowywania rocznego planu pracy senatu, dbania by senat realizował zadania określone dla niego w ustawie i statucie szkoły. Prezydium senatu jest również ciałem doradczym rektora. Senat odrzucił wniosek KU PZPR o włączenie do komisji senackich przedstawicieli PZPR nie będących senatorami, jako niezgodny ze statutem szkoły. Tryb pracy komisji i statut prezydium senatu z poprawkami zostały zatwierdzone w głosowaniu jawnym. Senat zatwierdził dyrektorów Studium Języków Obcych i Studium WF.

W odpowiedzi na interpelację z poprzedniego posiedzenia prof. Hałas powiedział, że kwaterowanie oddziałów ZOMO w domach studenckich PWr odbywa się z polecenia przewodniczącego /wojewoda/ Wojewódzkiego Komitetu Obrony za pełną odpłatnością, a za szkody odpowiada WUSW. W końcu sierpnia br. w T-3 i T-8 zakwaterowano łącznie 462 milicjantów. Tym razem szkód nie zgłoszono.

Dr Myszka przedstawił sprawozdanie z narady rektorów i I sekretarzy PZPR, która odbyła się w Krakowie. Stwierdzono tam m.in.: praca wychowawcza będzie podstawowym kryterium oceny nauczycieli akademickich, ministerstwo nie zgodzi się na traktowanie samorządności szkół wyższych jako niezawisłości od wszelkiej władzy, w sprawie rotacji adiunktów zastosowane zostanie rozwiązanie ewolucyjne i niekonfliktowe, nie przewiduje się dalszego zmniejszania rekrutacji do szkół wyższych. Przewiduje się nowelizację ustawy o szkołach wyższych: poprawki zwiększające wpływ ministra na zarządzanie szkołą wyższą, poprawki mające na celu zapobieganie działalności przeciwko interesom państwa. Mamy obecnie 120 szkół wyższych w tym 40 wojskowych /!/.
W punkcie "sprawy bieżące i wnioski" - Rektor odłożył wniosek o nadanie salom dydaktycznym CO imienia T. Huskowskiego do czasu powołania komisji senackich. Został zgłoszony wniosek o sprawdzenie zasadności przydziału miejsc w hotelu T-20 oraz pytanie o tryb zatwierdzania zakładów w instytutach.

Zasadnicze tezy inauguracyjnego przemówienia Rektora prof. Jana Kmity postaramy się zamieścić w następnym numerze.





